

# kukon, Chillout

Na osiedlu znowu chillout  
Nieważne która godzina  
Wódeczka i sensimilla, Jack  
Tak bloki tutaj łagodzą stres  
Na osiedlu znowu chillout  
Tak łatwiej się zapomina  
Wódeczka i sensimilla, jazz  
I chuj z tego, że zima jest

Jest zimno, ale robi się gorąco kiedy wchodzisz  
Płonę jak gibony z tym jak joint zakręcony wokół niej (ojej)  
Co za pojebany dzień, co za rok, co za miesiąc  
Pada deszcz, siódma jest, wszyscy się śpieszą  
Wszyscy gdzieś biegną, wszyscy czegoś chcą  
My dzisiaj palimy mamy trochę inne flow  
Nie dzwoń do mnie, dobrze wiesz urwę ten call  
Niespokojnie spędziłem ostatnią noc

Na osiedlu znowu chillout  
Nieważne która godzina  
Wódeczka i sensimilla, Jack  
Tak bloki tutaj łagodzą stres  
Na osiedlu znowu chillout  
Tak łatwiej się zapomina  
Wódeczka i sensimilla, jazz  
I chuj z tego, że zima jest

Ale dzisiaj jest już lepiej, bo dzisiaj jest już wolniej  
To zielsko mocniej klepie, na klatkach leci Coldplay  
Mamy szerokie spodnie i bardzo dużo weedu  
Kiedy noce już chłodne, szukam gorących przygód  
Ale nie że iść do kina, nie że do teatru  
Chcemy dziś wypić drina, chcemy najlepszych blantów  
Bez łatwego startu będzie kozacki koniec  
Bujamy się po parku z rozpalonym gibonem  
Itemy nie są skąpe, jak diler z Częstochowy  
Co chciał przyciąć na dychę, ten weed miał w kurwę łodyg  
Co jest kurwa grane, chillujemy na patio  
Kocham marihuanę, ale pierdolę już alko  
Leci stare Alcomindz i leci stary Pablo  
What you gonna say?  
Podejź bliżej koleżanko  
Puste spojrzenie, ale idzie z pełną szklanką  
Drzwi zawsze otwarte dla tych, którzy znają hasło (elegancko)

Na osiedlu znowu chillout  
Nieważne która godzina  
Wódeczka i sensimilla, Jack  
Tak bloki tutaj łagodzą stres  
Na osiedlu znowu chillout  
Tak łatwiej się zapomina  
Wódeczka jest sensimilla, jazz  
I chuj z tego, że zima jest